№ ...
w ŁODZI

Wydanie wieczorowe.

Cena 6 groszy

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 10 Kwietnia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 97.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce 50k.; reklamy za tekstem 20 k.; zwyczajne 15 k nekrologja 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

LUNA
Program od 8 Kwietnia 1917.
Obawa przed życiem
Sensacyjny dramat w 5 częściach.
Nieudane Rendez-vous
Arcywesoła komedja.

Walka stronnictw.

Ideałem państwa, wedle pojęć, które, począwszy od głębokiej starożytności, aż do rewolucji francuskiej, opanowały umysły filozofów i mężów stanu, był taki ustrój, któryby zapewnił spokojny rozwój wszystkim siłom społecznym, wykluczył raz na zawsze walkę pod wszelkiemi formami z dziedziny polityczno-społecznej i gospodarczej. Naiwne utopje Platona lub Morusa, naukowe fantasmagorje Proudhona i Fourier'a, dziś jeszcze wielu wyznawców liczące teorje ekonomiczn-państwowe Marksa— oto wyraźne przykłady prądów, dążących do usunięcia czynnika walki z areny życiowej.

Dziś—nabyte doświadczenie i w ślad za nim idąca teorja, skłaniają nas raczej do uznania walki, jako podstawowego źródła postępu; starcia wewnątrz społeczeństwa, zarówno polityczne w formie walki stronnictw, jak i gospodarcze w formie walki klasowej, nie są bynajmniej zjawiskami ujemnemi, wprowadzającemi dezorganizację i bezład; raczej one to tworzą nowe wartości ideowe, dopełniają wzajemnie przeciwległe kierunki.

Otwarta i uczciwie prowadzona walka, to środek do osiągnięcia względnej szczęśliwości dla ludów i krajów.

Z tego też punktu widzenia winniśmy się zapatrywać na panujące u nas obecnie stosunki. Raz po raz słyszy się głosy, narzekające na mnóstwo stronnictw, jakie wystąpiły obecnie na widownię publiczną, nawołujące do zupełnej jednolitości myśli i czynów; czyżby rzeczywiście taki stan rzeczy miał być pożądanym? Raczej odwrotnie. Pod ciężką dłonią rządu rosyjskiego wszelka jawna różnica zdań, co do naszej polityki zewnętrznej lub wewnętrznej była niezwykle utrudnioną, bowiem obowiązującym było wyznawanie lojalnych dogmatów, odstępstwo od których umiał rząd dotkliwie karać.

To też szczera myśl polska musiała kryć się po krecich zaułkach, rzadko się na światło dzienne pokazując; stąd tak niezwykłe zwyrodnienie, jakiemu pewne jej kierunki uległy, stąd brak większych na społeczeństwo wpływów, zato siła prywaty.

Kierunki konserwatywne z zasady są lojalne; to też cieszyły się poparciem z Petersburga i miały prawo publicznego głoszenia swej ideologji, z zastrzeżeniem, rozumie się, co do ram propagandy] politycznej.

W szczególności wolno było marzyć o samorządzie miejskim, szukać ubocznych wpływów u dworu, tamować walkę klasową i wprowadzać do społeczeństwa sielankowo-patryarchalny nastrój.

Postępowcy, choćby nawet umiarkowani, nie cieszyli się nigdy poparciem władz, bowiem zawsze zerkali na kulturalny zachód i odważali się krytykować urządzenia krajowe. Zresztą ciążyło na nich zawsze posądzenie, jakoby sympatyzowali z kierunkami radykalnemi, w szczególności z socjalizmem.

Radykalizm był u nas na indeksie. Podczas gdy cała Europa znajduje się dziś, a w każdym razie znajdowała się przed wojną, pod wpływem prądów radykalnych, u nas były one przestępstwem. Należenie do partji lewicowych, a nielegalnych, karane było więzieniem i wygnaniem, a programy ich sprowadzano pod przepis karny o chęci obalenia istniejącego porządku państwowego.

Dziś wróciliśmy do stanu prawie normalnego pod tym względem: każdy ma prawo myśleć, jak chce, a przeciwległe myśli i dążenia mają swobodę ścierania się na widowni publicznej. Taki stan rzeczy poczytujemy sobie za plus niewątpliwy, a nie narzekajmy na rozbieżność prądów politycznych i społecznych, ona to bowiem podtrzymuje równowagę myśli narodowej.

M. N.

Kronika polityczna.

Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (5 kwietnia).

Front zachodni: Po bezskutecznej walce, którą stoczyliśmy w dniu 3 b.m. na lewym brzegu Stochodu, w okolicy Toboły—Cholewin, zajęły nasze wojska prawy brzeg rzeki. Wróg utrzymywał słaby ogień działowy. Podług sprawozdań dowódców poniosły nasze wojska, które broniły przyczółka, ciężkie straty.

Z dwóch pułków ciężkiej brygady strzeleckiej zdołało tylko kilka tuzinów szeregowców przedostać się na prawy brzeg Stochodu. Obydwaj dowódcy tych pułków zabici. Trzeci pułk tej dywizji cofnął się, straciwszy połowę ludzi. — Z dwóch pułków dwu innych dywizji ocaliło się tylko po kilkaset ludzi.

W dniu 4 kwietnia o godz. 6 wiecz. rozpoczął wróg gwałtowny ogień działowy na odcinek Peniaki — Czepole — Zwizud, w kierunku na Zołoczew. — Wkrótce później wykonał wróg jeszcze pięć ataków w kierunku wsi. Po szóstym ataku powiodło się piechocie nieprzyjacielskiej zdobyć część naszych rowów pod wsią Czepele. Atoli w wieczorowi wojska nasze wyparły stąd przeciwnika.

Front kaukaski. Dziesięć aparatów nieprzyjacielskich obrzuciło bombami dworzec kolejowy w Iscuvin, przyczyniając nam pewne szkody.

W kierunku na Hanekin zajęła nasza konnica podczas pościgu za turkami Kaszischein i Hanekin. Nasze straże przednie wysunięto naprzód w kierunku na Kisilrabat, aby wejść w łączność z anglikami.

Z francuskiego (8 kwietnia).

W Belgji wojska francuskie w 2-ch punktach wdarły się w stanowiska niemieckie w okolicy Lambertydze. W zniszczonych całkowicie ogniem francuskim okopach znaleziono licznych niemców zabitych. Usiłowanie niemieckie zaatakowania małego posterunku francuskiego na południe od kanału Paschandaele odparto w walce na granaty ręczne.

Od Sommy aż do Oisey walka artylerji chwilami przerywana. Na rozmaitych punktach frontu utarczki patroli. W Wogezach odparto z łatwością niemiecki nagły atak na okopy francuskie w okolicy Celles. Inne usiłowanie niemieckie w okolicy Largitzen (Alzacja) przyniosło atakującemu straty, bez żadnych wyników. Zresztą noc wszędzie spokojna.

(Wieczorowy).

W ciągu dnia nie było akcji piechoty na całym froncie. Walka artylerji w niektórych odcinkach między Sommą i Oiseą, oraz w Szampanji była bardzo gwałtowna. Dnia 7 b. m. niemcy rzucili na Reims 200 bomb. Jedną osobę cywilną zabito, 3 raniono.

(5 kwietnia).

Po gwałtownem ostrzeliwaniu linji na zachód od La Roonne niemcy wykonali natarcie na okopy na północ od Viennes le Duter i Viennes le Chateau posiłkując się płonącemi cieczami. — Powstrzymał ich zatorowy ogień francuski. Cofnęli się, pozostawiwszy poległych i jeńców w rękach francuskich.

Podany do wiadomości w poprzednim komunikacie atak niemiecki na stanowiska francuskie na północnym zachodzie od Reims, pomiędzy Sapigneul i folwarkiem Godat, rozwinął się na froncie około 2.5000 metrów. Niemcy skoncentrowali znaczną liczbę wojska i odrzucili francuzów z prawego na lewy brzeg kanału Aisney. Kontrataki, mające na celu odzyskanie utraconych okopów, są w biegu. Po południu niemcy mieli jeszcze lewy brzeg w swych rękach.

Baterje francuskię ostrzeliwały oddział niemiecki na północ od wzgórza 304, przyczem zadano niemcom znaczne straty.

Z angielskiego (4 kwietnia).

Nieprzyjaciel wykonał w nocy stanowczy kontr-atak z widocznym zamiarem, aby odebrać swych 6 dział, zdobytych przez nas dnia 2 kwietnia w walkach, jakie się toczyły na zachód od St. Quentin. Atak ten jednak został całkowicie udaremniony w walce na bliski dystans. Wszystkie działa zdobyte przez nas zostały dostawione.

Po południu zajęliśmy miejscowość Metz-en-Couture, na północny zachód od Epernay, przyczem wzięliśmy pewną ilość jeńców. Obecnie stwierdzonem zostało, że ogólna liczba wziętych do niewoli jeńców w walkach z d. 2 kwietnia na południowy wschód od Arras, wynosi: 8 oficerów i 262 szeregowców.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson podpisał rezolucję kongresu, tyczącą się wojny, oraz proklamację w sprawie wojny Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Izba reprezentantów przyjęła 373 głosami przeciwko 50 rezolucję, tyczącą się wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Niemcami.

Austro-Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonemi.

Pisma wiedeńskie donoszą, że ambasador austrjacko-węgierski w Waszyngtonie hr. Tarnowski otrzymał polecenie zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi i zażądania paszportów dla członków ambasady i konsulatów, o ile kongres zatwierdzi wniosek Wilsona, orzekający istnienie stanu wojennego między Ameryką a Niemcami.

Wojna z rzeczpospolitą Kubą.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, przez Amsterdam, pod datą 7 kwietnia, że prezydent Kuby Menozal wysłał poselstwo do kongresu, aby wydało oświadczenie, iż nastąpił stan wojenny między rzeczpospolitą Kubą i Niemcami.

Zatopienie łodzi podwodnej.

Szef sztabu admiralicji marynarki donosi: Niemiecka łódź podwodna „C 88" w nocy z 7 na 8 kwietnia w pobliżu wybrzeża flandryjskiego, ugodzona torpedą z nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej zatonęła. Przeważną część załogi zdołano uratować.

Gorkij pośrednikiem pokojowym?

Z Genewy donoszą do „Zeit", iż Maksym Gorkij wyjechał z Petersburga do Szwecji, aby nawiązać stosunki z wybitnymi pacyfistami.

Tłumienie propagandy pokojowej.

Ze Stokholmu donoszą do „Berliner Tageblattu": Według najnowszych wiadomości, rosyjski rząd tymczasowy tłumi systematycznie propagandę pokojową śród socjalistów. Tak np. w Kronsztadzie żołnierze wtargnęli do redakcji i drukarni dziennika socjalistycznego „Gołos Prawdy" i zajęli je przemocą dla wydawania własnego pisma, poświęconego propagandzie wojennej.

Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

Petersburska agencja telegraficzna, według „Berl. Tagebl." donosi, że dnia 3 kwietnia rozpoczął swoją pracę Sejm finlandzki.

Pierwsze posiedzenie było poświęcone wyłącznie zbadaniu pełnomocnictw poselskich.

Następnego dnia miał być obrany prezes sejmu.

Dn. 10 kwietnia nastąpić ma urzędowe otwarcie finlandzkiego sejmu przez Swindułkowa, prokuratora senatu, mianowanego przez generał-gubernatora.

Senat polecił finlandzkiej radzie szkolnej, aby opracowała projekt reformy szkolnej w Finlandji z obowiązkowym wprowadzeniem nauki języka rosyjskiego do szkół średnich.

Milukow o „likwidacji" Turcji.

Jak podkreśla „Riecz", Milukow wciąż jeszcze obstaje przy swym dawniejszym

postulacie likwidacji Turcji, jako państwa europejskiego.

Obecny rosyjski minister spraw zagranicznych wychodzi z założenia, że Turcja może i powinna ograniczyć się do swego tradycyjnego terytorjum w Azji, ale i to tylko z pewnem ograniczeniem.

W jaki sposób Milukow pragnie swe plany przeciwtureckie urzeczywistnić w praktyce, o tem z organu jego nie dowiadujemy się żadnych bliższych szczegółów.

Cele wojenne Milukowa.

Jak donosi „Daily Telegraph" z Petersburga rosyjski minister spraw zagranicznych Milukow oświadczył, że Rosja, która nie wiedzie wojny zaczepnej, nie spocznie tak długo, dopóki nie zostaną rozwiane marzenia niemieckie o przewodnickie nad światem. Stanie się to wtedy dopiero, gdy narodowości w Austro-Węgrzech zostaną oswobodzone a Turcy wypędzeni z Europy...

Moskwa przyszłą stolicą Rosji.

„Politiken" donosi z Londynu na podstawie informacji, otrzymanych z Petersburga, że na wniosek moskiewskiego burmistrza Czełnakowa zajmowała się rada miejska Moskwy kwestją, gdzie będzie obradować konstytuanta. Burmistrz oświadczył, że Moskwa jest naturalnym centrum Rosji, a jej mieszkańcy przyczynili się znacznie do przeprowadzenia rewolucji. Petersburg ze swemi biurokratycznemi tradycjami nie może być dłużej stolicą Rosji. Moskwa, ze względu na swe geograficzne położenie i czysto rosyjski nastrój swej ludnosci, jest jedynym miastem, które w przyszłości może być stolicą Rosji,

Zreformowanie ros. kwatery głównej.

Równocześnie z ostatecznem zamianowaniem generała Aleksiejewa głównodowodzącym wszystkich wojsk rosyjskich, zarządzono zmniejszenie głównej kwatery; niektóre oddziały zniesiono, a inne przydzielono do ministerjum wojny

Samobójstwo żony Stuermera.

Ajencja Havasa donosi z Petersburga:

Żona byłego prezydenta gabinetu rosyjskiego, licząca 62 lata życia, popełniła samobójstwo, poderżnąwszy gardło brzytwą. Powodem samobójstwa ma być jakiś kompromitujący politycznie list.

Zachwiana dyscyplina w armji rosyjskiej.

„Russkij Inwalid", półurzędowy organ wojsk rosyjskich, ogłasza między innemi:

Wszystkich, którzy się samowolnie oddalili od 175 pułku rezerwy piechoty, wzywa się niniejszym do zgłoszenia się napowrót do szeregów pułku w dniach najbliższych. W razie przeciwnym uważani będą za stronników dawnego porządku rzeczy. Podp.: delegaci rady robotniczej i delegaci żołnierzy 175 pułku rezerwy piechoty.

Pogrzeb bojowników rewolucji.

Petersburska agencja telegraficzna podaje szczegóły pogrzebu ofiar rewolucji, który odbył się 5 b. m. Zwłoki przeszło 2,000 mężczyzn i kobiet przechowywano od 29 dni w trumnach cynkowych w rozmaitych kaplicach pogrzebowych Petersburga. Od rana 5 b. m. zakazano wszelkiego ruchu tramwajów, powozów, a nawet pieszego, na ulicach, któremi kondukt miał przeciągać. Pogrzeb składał się z 6 oddzielnych pochodów, które o rozmaitych porach wyszły z poszczególnych 6-iu okręgów Petersburga, poczem stopniowo połączyły się w jeden pochód, kierujący się w stronę pola Marsowego, gdzie już przed kilku dniami wykopano wielki grób wspólny. Gdy pochody zbliżały się do pola Marsowego, robotnicy i żołnierze, zmieniając się brali trumny na ramiona i nieśli je do grobu, poczem pochody, nie zatrzymując się, z chorągwiami i muzyką szły dalej do fabryk i koszar, gdzie się dopiero rozwiązywały.

Za każdym razem, gdy spuszczano trumnę do wspólnego grobu, z twierdzy Petropawłowskiej, gdzie znajduje się przeszło 100 dygnitarzy dawnego rządu, dawano strzał armatni. Wszystkie fabryki, szkoły, banki, zakłady publiczne i teatry były przez cały dzień pogrzebu zamknięte Pisma pojawiły się w czarnych obwódkach. W treści ich znajdują się historyczne opisy ruchu rewolucyjnego w Rosji od jego najpierwszych zaczątków. „Russkaja Wola" wylicza, że na mocy rozkazów cesarskich od r. 1866 wykonano wyroki śmierci na 32,700 osobach.

Nowa Rosja a Polska.

Pod nagłówkiem „Nowaja Rossija i Polsza" wydrukował znany publicysta J. Clemens w „Rieczy" z d. 18 marca dłuższy artykuł, w którym usiłuje udowodnić, że los przyszłej wolnej Polski pozostaje w jaknajściślejszym związku z losem swobodnej Rosji. Przyszłość obu tych państw i narodów ma być związaną z sobą nawzajem. Jedynie od takiego sposobu rozwiązania kwestji spodziewa się autor pomyślnego załatwienia dotychczasowych nieporozumień.

Ulgi dla Kramarza i Rasina.

Dzienniki wiedeńskie podają, powołując się na „Solskie Listy", że skazani na więzienie posłowie Kramarz i Rasin, odsiadujący karę w Moellersdorf, otrzymali ostatnio pozwolenie na kupowanie sobie własnego jedzenia i abonowanie „Fremdeblattu".

Austrjacka sesja Rady państwa.

Mimo przyśpieszonych prac, celem wyodrębnienia Galicji, posłowie galicyjscy wezmą jeszcze udział w nadchodzącej sesji Rady państwa. Zwołanie sesji projektowane jest na początek maja. Izba posłów będzie miała czas do 17 lipca, to jest do dnia wygaśnięcia mandatów, dla załatwienia najpilniejszych spraw.

Niemcy galicyjscy u namiestnika.

„N. F. Presse" donosi, iż w czasie pobytu swego we Lwowie, przyjął namiestnik hr. Huyn deputację niemców galicyjskich, która wobec zamierzonych zmian w ustroju Galicji, wyraziła życzenie spełnienia politycznych, gospodarczych i kulturalnych postulatów niemców galicyjskich.

Namiestnik odpowiedział, iż co się tyczy życzeń politycznych, to nie jest ani polakiem, ani rusinem, lecz jako oficer austryjacki, w pierwszym rzędzie austryjackiem. Rozumie jednak, iż niemcy jako mała mniejszość między dwoma wielkimi narodami, chcą zachować swą narodową odrębność...

Saloniki republiką.

Z Kopenhagi donoszą do „N. W. T.":

Venizelos zaproponował koalicji, aby Saloniki wraz z krajem około Salonik proklamowano jako niezawistną republikę. Wtedy w Grecji rozpocznie się silna agitacja za przyłączeniem Grecji do tej republiki.

Udział Portugalji w wojnie.

Z Paryża donoszą: Przybył tu portugalski minister skarbu, aby prowadzić rokowania w sprawie współdziałania Portugalji w wojnie.

Walki w Palestynie.

Z Kairu donoszą do „Giornale d'Italia": Angielskie wojska wkroczyły do Palestyny i zajęły Gazę. Angielska kolej żelazna przez El Arisch również już przekroczyła granicę Palestyny.

Atak angielski na Jerozolimę.

„Giornale d'Italia" donosi z Kairu: Anglicy czynią przygotowania do ataku na Jerozolimę.

Inicjatywa do rokowań pokojowych.

W „N. W. Tagblatt" czytamy wiadomość z Berlina:

„Voss. Ztg." donosi: Widać różne oznaki, które stwierdzają, że inicjatywa do rokowań pokojowych już nastąpiła.

Reforma wyborcza w Prusach.

Orędzie cesarza Wilhelma.

BERLIN, 7 kwietnia. (Urzędowo).

Jego Cesarska Mość Cesarz i Król wystosował do kanclerza Rzeczy i prezesa ministerjum stanu dr. v. Bethmanna Holwega następujące orędzie:

„Nigdy jeszcze naród niemiecki nie okazał się tak mocnym, jak w tej wojnie. Świadomość, że ojczyzna znajdowała się w gorzkiej konieczności obrony, oddziaływała z zadziwiająco kojącą siłą i pomimo wszelkich ofiar krwawych tam w polu i ciężkich doświadczeń w domu, pozostała niewzruszoną chęć poświęcenia wszystkiego dla zwycięskiej walki końcowej. Duch narodowy i społeczny zrozumiał to i połączył, się wytwarzając wytrwałą siłę. Każdy odczuwał, że było jednak godnem obrony to, co zostało zbudowane w długich latach pokoju wśród niejakich walk wewnętrznych.

Czyny całego narodu jaśnieją przed duszą moją w walce i męce. Przeżycia tej walki o istnienie państwa zapoczątkowują z dostojną powagą nową erę. Na panu, jako odpowiedzialnym kanclerzu państwa niemieckiego i pierwszym ministrze mojego rządu w Prusach, spoczywa obowiązek odpowiedzieć wymaganiom tych czasów za pomocą stosownych środków i w odpowiedniej chwili.

Przy różnych sposobnościach wyłożył pan, w jakim duchu należy ukształtować życie państwowe, aby dać pole wolnemu i radosnemu współdziałaniu wszystkich członków naszego narodu. Zasady, które pan przytem rozwijał, mają, o czem pan wie, moją aprobatę. Wiem, że pozostają przytem na drogach, wytkniętych przez mojego dziadka i założyciela państwa, który jako król pruski spełnił swe obowiązki monarchiczne za pomocą organizacji wojskowej, a jako cesarz niemiecki za pomocą reformy socjalnej i wytwarzył podstawy do tego, że naród niemiecki w jednomyślnem wytrwaniu przetrzyma te krwawe czasy.

Celem moim od początku mego panowania było utrzymanie potęgi zbrojnej jako prawdziwego wojska narodowego i popieranie wzrostu społecznego narodu we wszystkich jego warstwach.

W mocno wypróbowanej jedności pomiędzy narodem i monarchą, pragnąc przysłużyć się dobru powszechności, jestem zdecydowany na rozpoczęcie budowy naszego życia politycznego, ekonomicznego i społecznego, tak jak na to pozwala położenie wojenne.

Jeszcze miljony rodaków stoją w polu, jeszcze trzeba w najwyższym interesie ojczyzny odłożyć rozpoczęcie sposów opinji, nieuniknionych podczas przedsiębranej zmiany konstytucji, aż nadejdzie chwila powrotu naszych wojowników i oni sami będą mogli uczestniczyć w obradach i czynach postępu nowych czasów.

Aby jednak to, co jest potrzebne i prowadzące do celu mogło być przeprowadzone natychmiast wraz ze szczęśliwem zakończeniem wojny, co, jak się z pewnością spodziewam, nie jest już dalekiem, życzę sobie, żeby bezzwłocznie rozpoczęto przygotowania.

Szczególniej leży mi na sercu przekształcenie sejmu pruskiego i uwolnienie od tej sprawy całego naszego wewnętrznego życia politycznego.

Już na początku tej wojny z mojego polecenia poczyniono prace przygotowawcze do zmiany prawa wyborczego do izby poselskiej.

Polecam panu obecnie przedłożyć mi określone projekty ministerjum państwowego, aby za powrotem naszych wojowników ta praca, tworząca fundament pod wewnętrzną budowę Prus, została szybko przeprowadzona w drodze prawodawczej.

Po olbrzymich czynach całego narodu w tej straszliwej wojnie, według mojego mniemania nie ma już w Prusach miejca na klasowe prawo wyborcze.

Projekt prawa będzie dalej musiał przewidywać bezpośrednie i tajne wybory posłów.

Zasługi Izby panów i jej trwałego znaczenia dla państwa nie będą zapoznane przez żadnego króla Prus. Ale Izba panów lepiej sprosta olbrzymim wymaganiom nadchodzących czasów, jeżeli skupi w sobie w szerszym i równomierniejszym zakresie, niż dotychczas, mężów powołanych i wyróżnionych przez szacunek swych współobywateli z różnych kół i zawodów narodu.

Działam według tradycji wielkich przodków, udzielając wiernemu, walecznemu, dzielnemu i wysoko rozwiniętemu narodowi zasłużonego zaufania podczas odnawiania ważnych części naszego mocno zbudowanego i w burzach wypróbowanego państwa.

Polecam panu niezwłocznie ogłosić to orędzie".

Główna kwatera 7 kwietnia 1917 r.

WILHELM I. R.

Wieści z Rosji.

75-letnia Breszko-Breszkowska, najstarsza rewolucjonistka rosyjska, która teraz wróciła z Syberji, wszędzie była przyjmowana tryumfalnie.

Kiedy odwiedziła koszary, zachęcała żołnierzy, aby wytrwali aż do zwycięskiego końca, podkreślając, że jest wielkim zaszczytem walczyć u boku cywilizowanych narodów Francji i Anglji.

Studenci w Odesie jednomyślnie powzięli uchwałę, zaznaczającą konieczność dalszego prowadzenia wojny, aż nieprzyjaciel porzuci swe zdobywcze zamiary.

Podobne wiadomości nadchodzą z całego kraju. Wszystkie warstwy ludności odczuwają głęboką wdzięczność, za wprowadzenie nowego rządu.

Kozacy w Tyflisie oświadczyli, że wszyscy kozacy chcą okazać swoją uległość ludowi i odpierali wszelkie pogłoski, jakoby dawny rząd mógł liczyć na ich poparcie.

Wszyscy posłowie do Dumy z Kaukazu przyjechali do Baku, gdzie ich przyjęto entuzjastycznie.

Kozacy orenburscy przysięgli na wierność nowemu rządowi. Nieśli przytem czerwone sztandary z napisami:

„Zwycięstwo w imię wolności!"

„Karność jest rękojmią zwycięstwa!"

W Charkowie odbyła się uroczystość rewolucyjna, w której uczestniczyło 30,000 przedstawicieli różnych związków.

Wszędzie wre praca bez przerwy.

Urzędników, mianowanych przez dawny rząd, zastąpili mężowie wybrani przez lud. Cieszą się ogólnym zaufaniem.

„Berl. Tagbltt" piszę dalej, że to, co dzienniki rosyjskie z dn. 26 i 27 marca donosiły, stwierdza, iż położenie w Rosji wtedy nie było jeszcze takie, jak je przedstawiają urzędowe sprawozdania Milukowa.

Dzienniki te stwierdzały istnienie 3 niebezpiecznych kierunków: po pierwsze powstanie chłopów przeciwko obywatelom ziemskim, po drugie pogromy żydowskie w miastach, po trzecie zaś zagrożenie ogólnego bezpieczeństwa ze strony mnóstwa zbrodniarzy, którzy pouciekali z więzień.

Prasa rosyjska pisze, że te wydarzenia są wywołane przez agentów przeciwrewolucyjnych.

Szczególniej niebezpieczny ruch pogromowy jest w Odesie.

Pogromy istniały też w Elizawetpolu, Elizawetgradzie, a w Bałtach przygotowują pogrom.

W Odesie, Charkowie, Zytomierzu, Kijowie, Mikołajewie, Chersoniu, Saratowie wybuchły straszne rokosze przestępców kryminalnych, żądających ogólnej amnestji.

W Zytomierzu przestępcy zburzyli cele więzienne, napadli na dozorców i zajęli podwórze więzienne, gdzie wywiązała się pomiędzy niemi i żołnierzami bitwa.

Według „Birż. Wiedom." przestępcy otrzymali broń od „czarnej sotni".

U członków tej wstecznej organizacji znaleziono składy broni.

Administracja wielu więzień umyślnie uwolniła wszystkich przestępców.

W ten sposób w Odesie uwolniono 2 tysiące przestępców, którzy ograbili miasto.

W Charkowie wydarło się 700 przestępców. Wojsku udało się ich otoczyć. Po krwawej walce, w której zabito dwóch i zraniono kilku, udało się ich schwytać.

Według „Russkaja Wola" rozruchy przestępców w Zytomierzu trwały 2 dni.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

9-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pomiędzy Lens i Neuvielle—Vitasse (na południowym wschodzie od Arras) w dniu wczorajszym walka artyleryjska przybrała znów znaczne rozmiary. Od dzisiejszego południa, po wielogodzinnym bębniącym ogniu działowym, rozgorzała walka pod Arras.

Na terenie pomiędzy drogami, wiodącemi z Albert do Cambrai i Peronne rozwinęły się mniejsze walki, które przyjęły pożądany przez nas obrót.

Od Soisson aż do zachodniej Szampanji zacięta walka obu artylerji.

W Lotaryngji i u wrót Burgundzkich chwilami ożywiona walka ogniowa.

Nasi lotnicy i działa obronne zestrzeliły wczoraj 17 aeroplanów nieprzyjacielskich i dwa balony na

uwięzi. Rotmistrz baron v. Richthofen odniósł 38 i 39 zwycięstwo w walce powietrznej. Porucznik Schaefer strącił dwunastego przeciwnika.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Bagorje (na północnym wschodzie od Baranowicz), Dieliczkiem (na południowym wschodzie od Kowla), oraz pod Brzeżanami ataki strzelców rosyjskich zostały odparte.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach lesistych, przy powrotnym zimnie, spadły znaczne śniegi.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na północnym wschodzie od Focsani, po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem nasze oddziały atakujące wtargnęły do stanowiska rosyjskiego pod Faurei, zniszczyły okopy i powróciły z 46 jeńcami i dwoma karabinami maszynowymi.

Front macedoński.

Na prawym brzegu Wardaru i na południowym zachodzie od jeziora Doiran ożywiona walka artyleryjska,

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 6-go kwietnia.

Z widowni wschodniej.

Podczas zajęcia przyczółka mostowego Toboly nad Stochodem, o czem donosiliśmy wczoraj, zabraliśmy 130 oficerów rosyjskich i przeszło 9500 żołnierzy, zdobyto zaś 15 armat, około 150 karabinów maszynowych i miotaczy min oraz znaczną ilość materjału wojennego.

Wczoraj częstokroć ożywiona walka armatnia i nader ożywiona działalność lotników.

Na froncie wschodnio-galicyjskim zestrzelił jeden z naszych lotników samolot nieprzyjacielski.

Nad Narajówką stłumiono w zarodku próbę rosjan, chcących dokonać wysadzenia.

Z widowni włoskiej.

Nie zaszło nic nowego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Sytuacja jest niezmieniona.

Zastępca szefasztabu generalnego von Hoefer, marszałek polny porucznik.

ODEZWA

Koła Łódzkiego Polskiego Związku Zawodowego Ogrodników

o tępieniu szkodników drzew owocowych.

Drzewa owocowe wtedy tylko dobrze się rozwijają i owocują, gdy je należycie zabezpieczamy od szkodliwych owadów. Owady (najczęściej jako gąsienice) odgryzają liście i kwiaty, toczą owoce (jabłka, gruszki i śliwki robaczywe), żłobią kanały w korze drzewnej pnia i gałęzi, podgryzają korzenie. To też z wszystkimi tymi wrogami musimy wciąż walczyć, jeżeli chcemy mieć należyty pożytek i przyjemność z sadu.

Walkę tę należy prowadzić systematycznie i bez przestanku, to jest z roku na rok. Musi walka ta prowadzona być koniecznie wspólnymi siłami, to znaczy, że pewne zabiegi, dotyczące tępienia szkodników, muszą być w danej miejscowości stosowane jednocześnie przez wszystkich właścicieli sadów. Żaden właściciel chociażby kilku drzew, nie powinien się od tego obowiązku uchylać, gdyż pozostawienie szkodników w jednym sadzie grozi klęską dla sadów sąsiednich.

Wśród rozmaitych środków zapobiegawczych, przedewszystkiem zasługują na uwagę zabiegi, które należy stosować jeszcze przed rozwinięciem się liści, a które mają na celu przeszkodzenie zbyt nadmiernemu rozmnażaniu się owadów. Należy tu: niszczenie uprzędów gąsienic na gałązkach oraz jajeczek owadów, a także usuwanie z ogrodu opadłych liści, zgniłych owoców, nie tylko tych, co leżą na ziemi, lecz i tych, co trzymają się jeszcze na gałęziach. Dzięki brakowi na drzewach liści, łatwo to zauważyć i usuwać można.

W oprzędach, utworzonych z bardzo gęstej pajęczyny, zimują drobne gąsieniczki ćmy: Rudnicy złotopłynnej, albo też motyla, niestrzępa głogowca. Jak tylko nastanie wiosna i słońce przygrzewa, gąsieniczki tych szkodników opuszczają swe oprzędy, rozłażą się po całym drzewie i zaczynają objadać rozwijające się młode listeczki. Są one przytym bardzo żarłoczne i szybko rosną, skutkiem czego już podczas kwitnienia mogą objeść prawie całkowicie liście. Zbieranie ich gdy się już rozpełzły po gałązkach, jest bardzo trudne. A tymczasem przez zniszczenie oprzędów zimą lub wczesną wiosną, z których każdy zawiera do kilkudziesięciu małych gąsieniczek, łatwo od tej plagi uwolnić się możemy. Niszczymy oprzędy w ten sposób, że obcinamy gałązki, na których się one znajdują i wraz z gałązkami palimy.

Dobrym narzędziem do ścinania oprzędów jest t. zw. robacznik, t. j. nożyce obsadzone na długim dragu, które można dostać w każdym zakładzie ogrodniczym handlowym.

O tej porze należy również zwalczać dwa inne bardzo szkodliwe gatunki owadów, a mianowicie ćmy: Brudnicę nieparkę i pierścienicę. Gąsienice tych motyli rawnież obgryzają liście drzew owocowych. Obydwa te szkodniki zimują jednak nie jako gąsieniczki, lecz w postaci jajeczek. Jajeczka te złożone jesienią przez samiczki należy zebrać i niszczyć. Brudnica nieparka składa swe jajeczka kupkami, po kilkaset i przykrywa je brunatnymi włoskami.

Także jajeczka, pokryte brunatno-żółtawym puszkiem, napotkać można nie tylko na pniach i dolnych gałęziach rozmaitych drzew owocowych, lecz i na innych, które rosną w ogrodzie. Wszędzie zatym jajeczek tych trzeba poszukiwać, a znalazłszy, zdejmować i palić lub zabijać przez polanie wrzącą wodą. Jajka drugiego szkodnika, a mianowicie pierścienicy, napotkać można na drobnych gałązkach, ułożone w postaci pierścienia, otaczającego gałązkę. Pierścienie te należy przeciąć wzdłuż i wtedy doskonale odchodzą, następnie spalić. Znajdują się one zwykle na dolnych gałęzkach drzew, a zatem odszukanie ich nie jest zbyt trudnem. W ten sposób możemy łatwo pozbyć się obydwóch tych szkodników. Dodać jeszcze musimy, że niszczyć jajka i zdejmować oprzędy, trzeba nietylko na drzewach owcowych ale i na innych z drzewami owocowymi spokrewnionych, jakie znajdują się bardzo często w ogrodzie (czeremcha, jarzębina, głóg i t. d.)

(Dok. nast.)

Teatr Polski
CEGIELNIANA 63.
Dziś, dn. 10 Kwietnia, o godz. 7 i pół wiecz.
Benefis Karoliny Texel
„Piosnki ułańskie"
sztuka w 3 aktach W. Bunikiewicza.
Sroda, dn. 11 i Czwartek dn. 12 Kwietnia o godz. 7 i pół
„Piosnki Ułańskie"
sztuka w 3 akt. W. Bunikiewicza.

Wiadomości bieżące.

— **Ze świąt.**

Pierwszy dzień świąt przykrą sprawił nam niespodziankę: zimny, dżdżysty, śnieżny, przypominał raczej jesień, niż słoneczną wiosnę; temperatura wieczorem i w nocy spadła poniżej zera...

To też pusto było na ulicy Piotrkowskiej, bo wszystko na mur zamknięte. Cieszyły się tylko powodzeniem kinematografy i teatr.

Za to wczorajszy dzień pogodny zapełnił ulice tłumami; kto żył używał przechadzki. I znów nieprzeliczone rzesze popłynęły do kinematografów, z trudem zdobywając miejsca i szukając tam zapomnienia od dręczących trosk codziennego naszego życia...

— **„Święcone" dla legjonistów.**

W dniu wczorajszym w sali Helenowa, staraniem łódzkiego Koła pomocy odbyło się „Święcone" dla legjonistów. Obowiązki gospodarzy pełnili członkowie Koła pomocy dla legjonistów, z p. Wojciechowskim, oraz członkami zarządu i przewodniczącemi Sekcji na czele. „Święcone" zgromadziło z górą trzystu legjonistów, którzy w nader ochoczym i serdecznym nastroju, przy odgłosie dziarskich, to znów smętnych piosnek obozowych, spędzili w kole towarzyskim czas od godz. 3 po poł. do 10 wieczorem.

Na obfite zasoby „święconego" złożyły się hojne dary ziemiaństwa okolicznego, oraz łodzian i zakupy Koła.

— **Odczyt hr. Ronikiera**

na temat „Rewolucja w Rosji" z przyczyn od organizatorów niezależnych nie odbędzie się w dniu 11 b. m., lecz w innym terminie, o którym nie omieszkamy zawiadomić sz. czytelników.

— **Wznowienie zajęć poświątecznych.**

W dniu dzisiejszym w całym szeregu instytucji, jak sądy, poczta, ambulatorja bezpłatne dla chorych przychodnich, ucząstki Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki, Wydziały magistratu, instytucje delegacji nies. pom. biednym wznowiły swe normalne czynności poświąteczne. (a)

— **Opieka lekarska nad młodzieżą.**

(a) Sekretarjat komisji hygieniczno-lekarskiej przy sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą przy łódzkiej miejscowej Radzie opiekuńczej postanowił zorganizować stałą opiekę lekarską nad dziećmi, znajdującymi się w 42-ch instytucjach, znajdujących się pod egidą sekcji. Między innemi w zakres czynności opieki lekarskiej wchodzą wizytacje lekarzy najmniej raz w tygodniu każdej instytucji. Członkowie opieki lekarskiej utrzymywać będą stały kontakt z sekretarjatem. Środków finansowych udziela łódzka miejscowa Rada opiekuńcza.

W sprawie zaopatrywania instytucji opieki nad dziećmi i młodzieżą w środki apteczne, sekretarjat komisji hygieniczno-lekarskiej zwrócił się do wydziału niesienia pomocy biednym przy magistracie z prośbą o wydanie bezpłatnych formularzy na recepty.

— **Z kom. rozdz. chleba i mąki.**

(*) Komitet rozdziału chleba i mąki nadesłał miejscowym właścicielom domów rozporządzenie, by w przeciągu dni ośmiu nadesłali do uczątków dokładny spis swych lokatorów, liczbę członków rodzin, oraz podania numerów mieszkań.

— **Z Sezonu budowlanego.**

(*) W ubiegłym tygodniu w kilku miejscach rozpoczęto budowlę.

Oddział budowlany przy magistracie otrzymał wiele próśb o przedsięwzięcie robót budowlanych.

Jak się okazuje, sezon budowlany w r. bieżącym będzie więcej ożywionym, aniżeli w ubiegłym.

— **Kurs marek w tramwajach.**

W tramwajach miejskich wywieszone zostało ogłoszenie, według którego, z rozporządzenia prezydenta policji z dnia 6-go kwietnia, kurs rubla wynosi 2 mk. 16 f., czyli 1 mrk.—46,3 kop. Wskutek powyższego rozporządzenia cena biletu za przejazd wynosi w całych fenigach miast 3 k. 6 fen., 4—8 fen. i 6—13 fen. Pasażerowie obowiązani są płacić za przejazd drobnymi; co do wydawania reszty nie mogą rościć pretensji do konduktora. W razie nie posiadania drobnych przysługuje konduktorowi prawo usunięcia pasażera z wagonu.

— **Goście Szwedzcy w Warszawie**

w osobach czterech oficerów oraz 10 lekarzy wojskowych bawią od kilku dni i zwiedzają miasto. Gości ze Szwecji podejmowali przedstawiciele władz okupacyjnych. Pozatem w niedzielę w godzinach rannych jak podaje „Deutsche Warschauer Zeit.", oficerom szwedzkim jeden z oficerów Legjonów Polskich udzielał szczegółowych informacji o rozwoju obecnej siły zbrojnej polskiej. Lekarze wojskowi szwedzcy zwiedzają lazarety i badają warunki sanitarne miasta.

W sprawie rewindykacji zrabowanych dzieł sztuki.

W pismach krakowskich czytamy:

Krajowy urząd konserwatorski ogłasza:

„Z chwilą podjęcia rokowań pokojowych, wielką mieć będzie dla nas wagę postawienie ze strony państw centralnych warunku, aby skarby sztuki, których w Polsce tak wiele wojska rosyjskie przedewszystkiem po dworach złupiły i wywiozły, zwrócone zostały właścicielom, względnie, by rząd rosyjski odszkodował pełną ich wartość. Na podstawie zasad konwencji hagskiej, można będzie wystąpić z prawnemi pretensjami w tym kierunku.

Urząd konserwatorski pragnie w tym celu sporządzić szczegółowy wykaz zrabowanych lub rozmyślnie zniszczonych dzieł sztuki w Galicji i uprasza wszystkich interesowanych o nadsyłanie informacji, zawierających możliwie dokładny opis przedmiotu i przypuszczalną jego wartość szacunkową (adres krajowego Urzędu konserwatorskiego, Kraków, ulica Łobzowska l. 4, drugie piętro).

— **Slow. zbieraczy zabytków starożytnych.**

(*) Z inicjatywy grona amatorów zabytków starożytnych organizuje się w Ło-

ś. † p.

WŁADYSŁAW WÓJCIK

Buchalter II Bałuckiego Tow. Pożyczk.-Oszczędn., po krótkich cierpieniach zmarł 9 Kwietnia, przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Zgierskiej № 74 na Stary Cmentarz katolicki, odbędzie się we wtorek dn. 10 Kwietnia o godz. 4 po poł.

O czem zawiadamia kolegów przyjaciół i znajomych

Przyjaciel.

ś. † p.

Tadeusz, Konstanty Jarnowski

nasz najukochańszy syn i brat, arbiturjent Szkoły Kupiectwa Łódzkiego, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 10 Kwietnia 1917 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 11 Kwietnia r. b., o godz. 2 i pół. po poł. z mieszkania przy ul. Nawrot № 74, o czem przyjaciół i kolegów zmarłego zawiadamiają stroskani

Rodzice i siostry.

Odeon **Prześliczny program świąteczny!** Odeon
Zielony Człowiek z Amsterdamu
dramat-legenda w 5 wielkich częściach. W roli tytułowej słynny artysta
Erich Kaiser-Tietz
z współudziałem śpiewów solowych i chóralnych pod kierunkiem
Antoniego Rozwensa
z akompanjamentem znacznie powiększonej orkiestry.

dzi oddział Warszawskiego Stowarzyszenia dla pielęgnowania i zbierania zabytków.

W celu przeprowadzenia powyższego projektu w tygodniu ubiegłym bawili w Łodzi, hrabia Krasiński i Dr. Kliszewski z Warszawy.

— Zbiorowe zatrucie.

Zbiorowemu zatruciu wskutek spożycia potrawy z mąki uległa rodzina Piecyka, stróża domu nr. 3 przy Zielonym rynku. Po udzieleniu pierwszej pomocy; zatrutych Piecyków, Kacpra 43 l., jego żonę Marjannę 50 l., oraz dzieci Marjannę 12 l., Józefę 9 l. i Kazimierza 3 l., odwieziono karetką Pogotowia do szpitala Poznańskich.

— Skutki niedozoru.

Przy ul. Aleksandrowskiej 74 pozostawiony bez opieki 2 letni synek robotnika Czesław Bączek uległ zatruciu wskutek wypicia ługu. Ofiarę niedozoru uratowały od śmierci zabiegi lekarza Pogotowia Ratunkowego. (a)

— Kradzieże.

(*) Do taniej kuchni przy ulicy Rzeźnej nr. 2 zakradli się złodzieje i skradli cały zapas produktów, znajdujący się na składzie.

Wczoraj pracownicy „Neue Lodzer Zeitung" spostrzegli brak 2 pasów z maszyny rotacyjnej, wartości kilkaset rubli.

Wobec tego, że w święta drukarnia była nieczynna, nie wiadomo kiedy kradzież została popełniona.

— Amatorzy alkoholu.

(*) W niedzielę w nocy niewykryci złodzieje, dostawszy się przy pomocy wyrznięcia szyby w restauracji I. Pike, przy zbiegu ulicy Zachodniej i Zawadzkiej do wnętrza, skradli różnych wódek, win i przekąsek na sumę około 400 rb.

Przechodząca policja ujęła podejrzanego osobnika przy hotelu „Bristol" vis a vis restauracji, przy którym znaleziono trzydzieści kilka butelek. Aresztowany Henech Lewi, lat 36, udaje warjata.

— Z Aleksandrowa.

Nowa poczekalnia dla pasażerów łódzkich tramwajów podjazdowych w Aleksandrowie została już ukończona i oddana do użytku właściwego. (a)

— Z Pabjanic.

W Pabjanicach tworzy się Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości. Odnośny projekt ustawy przesłano władzom do zatwierdzenia. Założycielem Stow. jest pan Karol Merkiert. (a)

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś, o godz. 7 i pół wiecz, Teatr Polski daje na benefis zasłużonej kasjerki teatru p. Karoliny Tekslowej — sztukę współczesną w 4 akt. Witolda Bunikiewicza p. t. „Piosnki ułańskie".

Sztuka ta pełna podniosłych wrażeń i obrazów z życia dworku polskiego pod Lwowem, gdzie monotonję dnia ubarwiają szare mundury naszych legjonistów.

Ponieważ jutro „Dożywocie" nie może być grane, z powodu śmierci ś. p. Janusza Orlińskiego, bilety już nabyte ważne są na środowe przedstawienie „Piosnek ułańskich".

Zaprowadzenie czasu letniego.

Wojenny „Dziennik rozporządzeń" dla Jenerał - Gubernatorstwa Warszawskiego nr. 55 z dnia 15 marca 1917 r. zawiera następujące rozporządzenie z dnia 10-go marca 1917 r.:

W połączeniu z rozporządzeniem Rady Rzeszy z dnia 16-2. 1917 r. dotyczącem wstecznego przeniesienia godzin w czasie od 16 kwietnia do 16 września 1917 r. nakazuje się dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego:

1. Oznaczony pod 2) czas prawny w Jenerał - Gubernatorstwie Warszawskiem liczy się średni czas słońca 30 stopnia szerokości geograficznej na wschód od Greenwich (czas letni).
2. Czas letni rozpoczyna się dnia 16 kwietnia 1917 r. o godzinie 2 rano podług czasu teraźniejszego i kończy się 17 września 1917 r. o godzinie 3 rano w myśl niniejszego nakazu. Publicznie umieszczone zegary winny być 16 kwietnia 1917 r. o godzinie 2 rano na godzinę 3 posunięte, a 17 września 1917 r. o godzinie 3 rano w myśl niniejszego nakazu na godzinę 2 cofnięte.
3. Z powstającej 17 września 1917 r. pomiędzy 2 a 3 godziną rano podwójnej godziny pierwsza z nich winna być oznaczona jako 2A, 2A 1 minuta i t. d. aż do 2A 59 minut, a druga—jako 2B, 2B 1 minuta aż do 2B 59 minut.

Obwieszczono.

Łódź, d. 30 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
Loehrs.

Jak car zrzekł się korony.

Referat historycznego momentu przez uczestnika W. Szulgina.

„Vossische Ztg." zamieszcza w niemieckim przekładzie autentyczny dokument, sporządzony ręką W. Szulgina, który wraz z Guczkowem był wydelegowany do przeprowadzenia tej arcydrażliwej i ważnej sprawy.

W. Szulgin pisze:

„Konieczność abdykacji cara Mikołaja II została jednogłośnie przez wszystkich przyjęta. Zrealizowanie jednak tego planu odwlekło się z różnych przyczyn. A. Guczkow i ja udaliśmy się do Pskowa, gdzie już konkluzje komitetu Dumy powinne być znane.

Pierwszą wizytę mieliśmy oddać gen. Ruzskiemu, który był powiadomiony o naszym przyjeździe. Gdy jednak pociąg stanął na stacji, przyszedł do naszego wagonu adjutant cesarski z oznajmieniem: „Cesarz czeka na panów". Od naszego pociągu do pociągu cesarskiego, w którym na stacji przebywał Mikołaj II, było kilka kroków.

Weszliśmy do wagonu-salonu, który był rzęsiście oświetlony. Meble były jasno-zielone. W wagonie tym znajdował się gen. Fredericks, minister dworu, i jeszcze jakiś generał, którego nazwiska nie wiem.

Za chwilę zjawił się car. Miał na sobie uniform kaukaskich pułków. Podał nam rękę, usiadł i prosił nas usiąść. Guczkow usiadł przy maleńkim stoliku naprzeciw cara, Fredericks usiadł trochę dalej od nas i przy specjalnym stoliku w oddali umieścił się generał o nieznanym nazwisku. Prowadził on protokuł naszej wizyty. Za momencik przyszedł też gen. Ruzskij, usprawiedliwił się przed carem ze swego opóźnienia i usiadł tuż przy Mikołaju II.

Rozpoczęła się rozmowa. Guczkow ją rozpoczął. Bałem się, by nie wyrzekł jakiego słowa złego, bezlitosnego. Nie przyszło do tego. Guczkow mówił dosyć długo. Nie dotykał wcale przeszłości, wyjaśnił sytuację obecną i pokazał, do jakiego stanu doprowadzono nas wskutek dawnych rządów. Guczkow mówił, nie patrząc na cara, oparłszy się prawą ręką o stół. Oczu nie podniósł podczas całej rozmowy. Zapewne było mu łżej wypowiedzieć wszystko, co zostało mu poruczone, nie podnosząc oczu na cesarza. W konkluzji swojej zamknął myśl, że cesarz powinien abdykować na rzecz swojego syna Aleksieja, czyniąc teraz z wielkiego księcia Michała Regenta.

Jak tylko Guczkow skończył mówić, gen. Ruzskij powiedział mi: „Rzecz cała jest już zdecydowana!"

Po Guczkowie mówić zaczął car. Był spokojny, głos jego brzmiał równo. Nie znać było wcale, że chodzi o jakieś doniosłe sprawy. Mówił, jak mówi się o interesach. Zupełnie spokojnie odrzekł Mikołaj.

„Wczoraj i dziś cały dzień myślałem o tej sprawie i przyszedłem do konkluzji, że zrzekam się tronu. Dziś do godziny 3 byłem gotów przekazać tron synowi mojemu, ale później zrozumiałem, że nie jestem w stanie żyć bez syna".

W tem miejscu car zamilkł na chwilkę. Później znów głosem równym, spokojnym mówił: „Mam nadzieję, że panowie to zrozumieją. I dlatego właśnie zdecydowałem się przekazać mój tron bratu Michałowi".

Po słowach tych zamilkł i jak gdyby oczekiwał odpowiedzi. Wtedy powiedziałem: „Propozycja ta jest dla nas niespodzianką. Myśmy myśleli o abdykacji na rzecz cesarzewicza Aleksieja. Prosimy przeto o możność porozumienia się z Guczkowem w tej sprawie, byśmy mogli odpowiedzieć waszej cesarskiej mości".

(Dok. nast.)

OFIARA

Jako przegrany zakład z p. Urbańskim złożono na głodne dzieci 1 rb.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na **Zawadzką № 1**, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Marchew biała do sprzedania po **175 kop.**
i po 125 kop. za ćwiartkę.
Ul. Rokicińska Nr. 28.

PENSJONAT
na wsi i Szkoła koedukacyjna przez Zgierz w CELINÓWCE przyjmuje dzieci od 4 lat wieku na bardzo przystępnych warunkach.
Wiadomość na miejscu.

Nasiona rolne, pastewne, drzew, tytoni, warzywne, kwiatów, miododajne, dla ptaków i narzędzia (ogrodnicze) tylko w składach **L. Jasińskiego** w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy. Cenniki na żądanie bezpłat.

Konsulent prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa 2, I-e p.
Specjalność:
Tłomaczenia i projekty ustaw.

Uwaga: Stała cena!
Resztki manufakturne.
Sprzedaż 40% taniej n. c. z.
Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub. Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8—20 rb. Materjały balowe, żałobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.
Cegielniana 43
w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej.
Od 3 do 4 i pół zamknięte.
Resztki Cegieln. 43

Przyjmuję do ażurkowania
po cenach przystępnych
PIOTRKOWSKA 105 m. 12.

Przymusowa licytacja.

W środę dnia 11 Kwietnia 1917 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8¼ przed poł., przy ul. Konstantynowskiej 44: duże lustro ścienne, szafa z lustrem, maszyna do szycia,
2) o godz. 8½ r., przy ul. Konstantynowskiej 44: lampa wisząca, kredens kuchenny,
3) o godz. 9¼ r., przy ul. Zawadzkiej 28: maszyna do szycia, szafa do ubrań, zegar,
4) o godz. 9¾ r., przy ul. Pańskiej 45: maszyna do szycia,
5) o godz. 10½ r., Stare Rokicie: garnitur mebli pluszowych,
6) o godz. 11¼ r., przy ul. Rzgowskiej 27: 2 szafy do ubrań, stół pokojowy, oraz inne przedmioty gospodarcze,
7) o godz. 12½ po poł., przy ul. Widzewskiej 150: kredens, lustro, stół rozsuwany, kanapa,
8) o godz. 12¾ po poł., przy ul. Widzewskiej 121: kredens, komoda, szafa kanapa,
9) o godz. 1 po poł. przy ul. Widzewskiej 78: kanapa z lustrem, kredens, stół rozsuwany, lampa gazowa.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

LOĜIO ESPERANTO SOCIETO
Organizuje się nowa grupa języka
ESPERANTO
ostatnia w tym sezonie.
Początek wykładów w poniedziałek dnia 16 b. m. Zapisy tylko dziś, dn. 10 b. m., przyjmuje kancelarja Łódzkiego Tow. Esperanckiego, Długa 90.

Parę tysięcy pudów
drzewa suchego
do sprzedania. Wodna 24.

Przymusowa licytacja.

W środę, dn. 11 kwietnia 1917 roku, sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o g. 8 i pół rano przy ul. Dzielnej 31 sofę, kredens, lustro, bibljotekę, szafę do garderoby, stół rozsuwany, zegar-regulator, 2 dywany i t. p.

2) o g. 9 i pół rano przy ul. Piotrkowskiej 98 kasę „National"

3) o g. 10 rano przy ul. Piotrkowskiej 60 2 szafy do odzienia, kredens, sofę, lustro, umywalkę, 2 stoliki nocne, 6 krzeseł i t. p.

4) o g. 10 i pół rano przy ul. Głównej 55: lustro, 2 szafy do odzienia, stół rozsuwany, 3 krzesła.

5) o g. 11 rano przy ul. Dzielnej 35 kasę „National", 2 szafy sklepowe, rozm. półki sklepowe, 3 stoły sklepowe i t. p.

6) o g. 11 i pół rano przy ul. Widzewskiej 158 kredens dębowy, lustro.

7) o g. 11 m. 45 przy ul. Głównej 67 9 par rozm. męskiego obuwia sznurowanego i 2 pary damskiego obuwia, zapinanego na guziki.

8) o godz. 12 w południe przy ulicy Głównej 65 tremo.

BŁAZYCZEK
komisarz sądowy w Łodzi.

Szkoła śpiewu
Marji
Wilkoszewskiej
ul. Widzewska 36.
Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorji.
Zapisy od godziny 3—6 po południu
Na żądanie lekcje w mieście.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka Drzymała—ul. Piotrkowska 223, m. 25 przyjmuje.

A! A! A! A! A! A! **KEFIR** znakomity środek odżywczy K. Życkiego i S-ka poleca apteka W. DANIELECKIEGO, Piotrkowska 127.

Bardzo ważne kupuje sztuczne zęby i połamane, oraz szczęki, złoto i kwity lombardowe. Ul. Nowo Cegielniana 10 m. 18, M. KOHN. Przyjmuje od 10—6 po południu. Urzędowo dozwolone.

Gorsety poleca znana pracownia „RENOMA" Przyjmuje także pranie, reparacje, przeróbki gorsetów. Łódź Główna 17.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Maszynę do pisania, polską lub rosyjską, kupię. Oferty piśmienne. Piotrkowska 85 mieszkanie 18

Młoda panienka znająca doskonale kuchnię, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci ul. Sienkiewicza (Mikołajewska) 71 m. 31.

Magiel, w dobrym stanie, do sprzedania tanio byle zaraz. Dzielna 47.

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30 Żądać wszędzie, paczka 22 kop.

Antonina Marchewa zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Scheiblera.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8